

S jak Śląsk

Superbohaterowie po śląsku

»Ś«

JAK ŚLĄSK



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2017



Kup książkę



*W tym miejscu chciałbym złożyć
szczególne podziękowania dla Łukasza Klisia,
bez którego publikacja nigdy by nie powstała,
oraz ukochanej żonie Anecie za wsparcie,
na które zasługuje każdy superbohater.*

Kup książkę

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3662

50

lat
**Uniwersytetu
Śląskiego**
w Katowicach

Kup książkę

S jak Śląsk

Superbohaterowie po [śląsku](#)

Marek Głowacki

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2017

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: Sztuka i Dydaktyka
Tadeusz Rus

Recenzent
Dariusz Vasina

Publikacja powstała ze środków Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach w ramach badań
oraz dotacji Młodzi Naukowcy

Autor ilustracji
Marek Głowacki

Projektant okładki, układu typograficznego
oraz łamanie
Marek Głowacki

Korektor
Magdalena Kopeć

Copyright © 2017 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-226-3327-4
(wersja drukowana)

ISBN 978-83-226-3328-1
(wersja elektroniczna)



Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 12,5. Ark. wyd. 10,5.
Papier Alto 100 g/m², vol. 1,5, Cena 38 zł (+VAT)
Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



Spis treści

S jak Śląsk – Superbohaterowie po śląsku

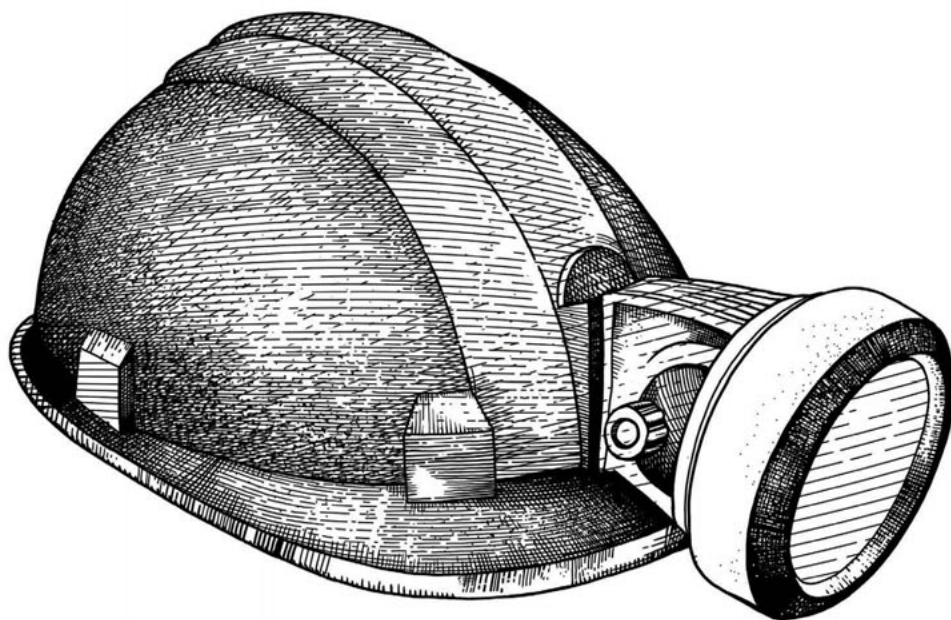
Wstęp	11
Komiks, rysunek	15
Hanysy, prusoki i cesaroki	21
Paweł Niemiec	27
Paweł Dombke	33
Ryszard Dziopak	37
Józef Bożek	41
Carl Korn	45
Andrzej Cinciała i Paweł Stalmach	49
Wincenty Pstrowski	53
Górnicy na ścianie	57
Łucja Maria Monne	61
Stanisław Jaros	63
Nina Górniak	69
Teofil Ociepka	73
Otto Stern	77
Jadwiga Markowa	81
Adolf „Bolko” Kantor	85
Maria Göppert-Mayer	89
Maria Kunic	91
Bibliografia	94
Summary	98



MG

Rup KSI k







Wstęp

S jak Śląsk – Superbohaterowie po śląsku

Na co dzień, we własnej twórczości artystycznej stosuję szeroko pojęte tradycyjne techniki plastyczne, nie ograniczając się wyłącznie do medium rysunku. Oprócz rysunku uprawiam również malarstwo, grafikę, ilustrację oraz projektowanie graficzne, lecz wszystkie te dyscypliny w przypadku mojej działalności twórczej są ściśle związane z rysunkiem, wywodzą się z niego, i większość rozwiązań zawdzięczam rysunkowemu doświadczeniu. Rysowanie jest dla mnie swoim intelektualnym ćwiczeniem i doświadczeniem – moim naturalnym sposobem wypowiedzi, emocjonalnym *universum* plastycznym. Rysunek odręczny jest i zawsze będzie podstawą wielu dziedzin artystycznych, uwzględnia syntezę

i staje się zasadniczym środkiem wyrazu także ilustracji, niezależnie od narzędzia, jakim posługuje się twórca. Moja fascynacja rysunkiem sięga dzieciństwa i wynika nie tylko z witalności, jaką to medium niewątpliwie się charakteryzuje, ale i z chęci doskonalenia warsztatu artystycznego szczególnie poprzez studiowanie wizerunku człowieka, a także samego procesu powstawania tego wizerunku.

Rysunek figuratywny jest czymś w rodzaju felietonu graficznego – tak właśnie traktuję tę formę wypowiedzi artystycznej. Szczególnie, gdy mowa o specyficznym rejonie Polski, w którym dane jest mi mieszkać i obserwować pewne charakterystyczne mechanizmy społeczne. Właściwie każdy może powiedzieć,

że mieszka w szczególnym rejonie Polski, ale jeśli dodam, że mieszkam właśnie na Śląsku, to mam poczucie, że podałem argument ostatecznie przesądzający o tej wyjątkowości i postaram się to wyjaśnić dzięki historiom o ważnych dla Śląska postaciach oraz przede wszystkim poprzez moje ilustracje. Mieszkam i pracuję na Śląsku, moja droga zawodowa związana jest z Uniwersytetem (a także, Śląskim). Przemieszczając się w rejonie Śląska Cieszyńskiego, Bielska-Białej, Jastrzębia Zdroju, Rybnika czy Katowic jestem świadkiem ogromnego zróżnicowania społecznego i gospodarczego tych lokalizacji. Cała postindustrialna tkanka województwa śląskiego jest niezwykle wymowna w kontekście upadłych zakładów pracy, a także kompulsywnie pojawiających się niepokojów społecznych (np. strajków), związanych z tym faktem. Zjawisko to jest charakterystyczne szczególnie wśród młodych, zawodowo aktywnych ludzi, poszukujących sposobu na ustabilizowane (tak jak to tylko możliwe) egzystowanie. Pokolenie 30 plus jest zbiorowością żyjącą w przemysłowej, śląskiej rzeczywistości, co daje możliwość spojrzenia na społeczeństwo z perspektywy postępu – uświada-

miając sobie dewaluację śląskiego etosu pracy. Etos pracy, warsztatu zawodowego i etos Uniwersytetu sprawiają razem, że zapragnąłem wypowiedzieć się o Śląsku poprzez moje medium – rysunek, komiks.

W latach 90., w czasach rodzącej się polskiej demokracji, kiedy amerykańska popkultura reprezentowana przez komiksy i superbohaterów podbijała rodzący się w Polsce rynek wydawniczy, chodziłem do szkoły podstawowej. W tym czasie rozwijały się moje zainteresowania sztukami wizualnymi i wizerunkiem człowieka w sztuce. Jednak przede wszystkim jako nastolatek interesowałem się komiksowymi superbohaterami. Tymi samymi, którzy teraz szturmują kina w postaci amerykańskich, Marvelowskich (i nie tylko) blockbusterów. Część fanów komiksów poszukuje w postaciach superbohaterów cech uniwersalnych, czy możliwości utożsamienia się z nimi. Identyczną ideologię niosą ze sobą mity czy Biblia. Komiksy w dużej mierze czerpią z obu tych źródeł umieszczając postacie (często z nadprzyrodzonymi mocami) w świecie, który przypomina naszą rzeczywistość. Oczywiście świat przedstawiony, czy też same postacie muszą posiadać przekonujące *origin*

(pochodzenie), które albo uprawdopodobni, albo po prostu zainteresuje na tyle czytelnika, że zwizualizuje on sobie opowiedzianą historię w logiczną całość. Superbohaterowie zanurzeni lub raczej wynurzający się z popkultury mogą odzwierciedlać zarówno nasze cechy pozytywne, jak i nasze słabości. Superbohaterowie fascynowali mnie od najmłodszych lat, z tym że z czasem zacząłem dostrzegać w nich potencjał aksjologiczny, którego jako dziecko widzieć nie mogłem.

Stąd zrodził się pomysł stworzenia cyklu rysunków o *śląskich superbohaterach*. Chciałem połączyć te wszystkie obszary, spróbować narysować coś o Śląsku i o superbohaterach, którzy mogą *godać, lotać* (lub chodzić) *na szychta*, być zmęczeni *po szychcie* i czasem przeżywać kryzys (śląskiej, superbohaterskiej) tożsamości. Cykl rysunków wzorowałem częściowo na faktycznych postaciach, lecz nie mam zamiaru przedstawiać *cudaków w lateksie*. Postacie traktuję poważnie, choć z lekkim przymrożeniem oka, by owe śląskie ikony etosu pracy nie upodobnić zbyt do ideału socjalistycznej ideologii. Wszyscy kochamy i potrzebujemy bohaterów, a chęć ich kreowania wszędzie, nawet w środowisku klasy robot-

niczej, która stanowiła niegdyś centrum zainteresowań socrealistycznej sztuki, wymaga po prostu świeżej i zarazem indywidualnej odsłony. Dawny robotnik – bohater (pracy socjalistycznej) w istocie nie miał nic wspólnego ze swoim pierwowzorem. Część moich *superbohaterów* jest więc żywcem wyciągnięta z *familoków*, podcieszynskich wiosek, porannych autobusów i gierkowskich blokowisk, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Prezentowana publikacja zawiera ilustracje wykonane w konwencji komiksowej. Oczywiście ta maniera została przefiltrowana przez moje osobiste doświadczenia związane z komiksem oraz kulturą popularną, a także interpretacją samej idei bohatera we współczesnej mitologii i społeczeństwie postindustrialnym. Publikacja *S jak Śląsk* jest utrzymana w postaci *art-booka*, który łączy w sobie aluzję do przewodnika oraz gazety codziennej, bo to dzięki niej rozwinął się komiks – rysunkowa opowieść.

Gazeta na początku ubiegłego stulecia stanowiła dla wielu jedyne *okno na świat*. Myślę więc, że nie bez przyczyny jej *kuratela* wpłynęła pozytywnie na rozwój komiksu z obopólną, jak sądzę, korzyścią. Historia symbiozy informacyjnego

i narracyjnego medium zaznaczyła się w istotny sposób w jednej z najbardziej rozpoznawalnych i ikonicznych postaci komiksu w ogóle. Superman, ukrywając się pod postacią gapowatego reportera pracującego dla najważniejszego dziennika Metropolis – fikcyjnego „Daily Planet”, również czerpał korzyści płynące z reporterskiego fachu, znajdując się w głównym centrum przepływu wiadomości. Superman jest postacią w gruncie rzeczy bardzo złożoną i tragiczną, która *przebiera się* za szarego obywatela – Clarka Kenta, by móc wtopić się w tłum i żyć wśród ludzi jak zwykły człowiek, tymczasem w rzeczywistości jest *imigrantem* – kosmitą o imieniu *Kal-El*, obdarzonym niezwykłymi *supermocami*. Tym bardziej zabawne jest, że doskonale rozpoznawalne *S* na jego *klacie* nie jest skrótem od *Superman*, to po prostu zbieg okoliczności, że znak *S* na stroju to *kryptoński* herb rodowy. W dzieciństwie, oglądając komiksy o Supermanie, nie miałem o tym fackie pojęcia i nie ma to w dalszym ciągu większego znaczenia. Nie chcę teraz wnikać, co tak naprawdę oznacza *S*, ale jedno jest pewne, okrzyk *S jak Superman!* to taki sam zabieg marketingowy jak *Z jak Zorro* czy *M jak Miłość*,

który ma na celu podkreślenie rozpoznawalności postaci. *Superbohater* jest produktem popkultury łączącym w swoim wizerunku efekt dobrze zaprojektowanego znaku z wyrazistą osobowością, z którą możemy się utożsamiać. Postać Supermana ratującego potrzebujących i jednocześnie stojącego na straży amerykańskiego stylu życia stała się dla wielu pokoleń czytelników symbolem nadziei, sprawiedliwości oraz siły. Stworzenie takiego wizerunku – marki wymagało czasu, chociaż wiadomo, jak łatwo w dzisiejszej *post-gazetowej* kulturze medialnej wykreować postaci negatywne lub pozytywne na potrzeby show-biznesu czy polityki. Dlatego wydaje mi się, że *S jak Śląsk* z całą dwuznacznością tego sformułowania zachęciła mnie do zatytułowania niniejszej publikacji właśnie w taki sposób. Kultura masowa, czerpiąc z różnych subkultur, tworzy własną formę ruchu, sprowadzając jej przesłanie do roli produktu¹. Takim produktem na pewno nie jest *śląskość*, jednak z pewnością kultura komiksowa może przechowywać nie tylko *komercyjną* zawartość, być może za sprawą rysunku i wartości artystycznych, jakie ze sobą niesie.

1 U. Eco: *Apokaliptycy i dostosowani*. Warszawa: Wydawnictwo Państwowe W.A.B., 2010, s. 70.



Summary

Dial S for Silesia – Silesian-Style Superheroes

The publication comprises illustrations drawn and texts written by Marek Głowacki, which were created as a part of an artistic project “*Dial S for Silesia – Silesian-Style Superheroes*.” It includes a series of comic-book illustrations depicting characters bound to the region of Silesia, in particular Cieszyn Silesia being a place to which the author has both personal and professional ties. What can be found in the book are over thirty drawings executed in comic-book fashion, created using digital and traditional methods, and published in a form of an artist’s book. The characters depicted are based on real-life Silesians whose achievements put them on a par with superheroes in a broad sense of the word. Głowacki’s way of engaging us into lives of the figures in question is embedded in a tradition of the

black-and-white comic-book *imagery*. Their attainments are showcased by singular, detail-rich illustrations. In addition to drawings the publication contains the author’s text on comic book as genre and drawings as such, as well as passages concerning the specificity of the region and the *superhuman* nature of Silesians directly stemming from it.

The project was realised within the scope of Young Scholars (Młodzi Naukowcy) subsidy that aims at advancement of young academic staff of the Faculty of Fine Arts and Music, University of Silesia in Katowice. Marek Głowacki, PhD, is an adjunct professor at the Department of Drawings of the Fine Arts Institute located in Cieszyn, where he is in charge of a drawings workshop.







ISSN 0208-6336

Cena 38 zł (+ VAT)

ISBN 978-83-226-3328-1



9 788322 633281

Więcej o książce



Kup książkę